

Jedynie patentowane  
**GILZY**  
Fabryka gilz  
**„SOKÓŁ”**

# Dwuwatki

zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny  
**W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk**  
Warszawa, Leszno 100.

Kalendarzyk

25

Dziś: Ładysława  
Jutro: Cyprjana i Justyny

**Zjazdy, zebrania, Kongresy...**  
**Jutro urzędnicy sądowi i fryzjerzy, w poniedziałek autorzy dramatyczni**

— Jutro o g. 10 i pół, w sali Sądu Apelacyjnego odbędzie się zjazd urzędników sądowych z całej Rzeczypospolitej.

— Jutro też odbędzie się zjazd z całej Polski — fryzjerów, których obrady toczyć się będą w Związku Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 14.

— W poniedziałek zjeżdżają do Warszawy autorzy dramatyczni, których międzynarodowy kongres otwarty będzie w poniedziałek, dn. 27 b. m. o g. 4 i pół w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy łaskawym udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który patronuje Kongresowi.

**Ku czci naszej wielkiej rodaczki i do walki z rakiem**

**Stanąć musi całe społeczeństwo**

Budowa instytutu radowego dla walki z rakiem im. Marii Skłodowskiej-Curie postępuje szybko i przedstawia się bardzo okazale. Jest wszelka nadzieja, że Komitet zdoła w sezonie budowlanym doprowadzić mury pod dach.

O ileby społeczeństwo polskie poparło wydatniej gorliwą pracę komitetu, możnaby mury te przykryć dachem jeszcze przed zimą.

Cegiełki (100 zł.) i mniejsze ofiary przyjmuje Komitet Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie, Nowy Świat 21 od 4—6 pp., oraz administracja „Kurjera Warszawskiego”, Krakowskie Przedmieście 40.

**Min. Przemysłu i Handlu będzie gruntownie przekształcone**

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu zapowiada się głębsza reorganizacja pracy wewnętrznej, która, jak słychać, ma gruntownie przekształcić dotychczasowy podział Ministerstwa na Departamenty i wydziały.

Projekt nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu ma być wykonany w najbliższym czasie.

Zaznaczyć należy, że wspomniane Ministerstwo domagało się już od dłuższego czasu gruntownego przerobienia reorganizacyjnego, gdyż z natury swej działalności winno ono w sposób szczególny być przystosowane do potrzeb życia gospodarczego kraju, czego w obecnej organizacji osiągnąć w dostatecznie wysokiej mierze niepodobna.

## Dwa światy uczciwości kupieckiej

Zniesławienie a „dowcip cywilny”. — P.P. Herse, Werner, Hofmokl-Ostrowski na ławie oskarżonych. — Zagłopotali się spryciarze „dotknęli na honorze”.

Któż to na ławie oskarżonych? Bywalcy sądowi przecierają oczy:

panowie Karol Herse i Bohdan Werner, których nazwiska chyba z ławą oskarżonych nigdy nie miały styczności oraz adwokat Hofmokl-Ostrowski.

Dwaj pierwsi oczywiście czują się nie swojo, zajmując takie miejsca, pan adwokat jest przynajmniej nieco w tym kierunku wykwalifikowany i jako tako nawet w takiej roli, rzadkiej dla adwokata, umie się zachować.

Oskarżają pp. Hadeusz Oppenheim, Jankiel Koper i Jakób Klein, „przemysłowcy”, dotknięci na honorze, ale, ba, na czci kupieckiej, do których poderwane zostało „zaufanie” szerokiej publiczności przez oskarżonych.

A było to tak. Panowie Oppenheim, Koper i Klein w dniu 18 maja 1924 roku sprzedali swą posiadłość, lasy majątku Wileza Górka, Sarnińskim, p. inż. I. (za aktem tymczasem na przyrzeczenia kupna sprzedaży), dziwnym trafem prawie to samo zrobili w miesiąc potem, sprzedając za takim samym aktem tę samą posiadłość pp. Hersemu i Wernerowi. I trzeba trafiać, że przypadkiem spotkawszy się w klubie pp. Herse i Werner dowiadują się od p. Piekarskiego, że ta sama rzecz może mieć dwóch nabywców nic nie wiedzących o sobie, dwóch właścicieli (jednego p. Piekarskiego i dwóch drugich: pp. Hersego i Wenera).

Dowiedzieli się wkrótce jeszcze więcej ciekawych rzeczy, że wobec uiszczenia części należności przez kupujących weksłami mogą być w obiegu weksle, które za podstawę mają takie dwa kupna jednocześnie, dowiedzieli się także, że złożone do Banku Narodowego ich akcje, jako gwarancja wypłaty reszty szacunku, mogą, będąc, jak obecnie sądzą świadkowie, depozytem być, ot tak sobie, samowolnie puszczone w obieg przez przyjmującego w depozyt.

Dowiedzieli się także, że pp. Oppenheim, Koper i Klein mogą czuć się przytem „w porządku”, że jakoby była wina jakiegoś niedotrzymania jakiegoś warunku umowy przez p. Piekarskiego, że to nikomu nie robi różnicy, gdy kilka tysięcy dolarów z kieszeni p. Piekarskiego wyszło bezpowrotnie, no i u-tonęło chyba w kieszeniach zdolnych sprzedawców.

Klijenci pp. Herse i Werner radzili się a ich stały doradca prawny adwokat p. Hofmokl-Ostrowski poradził. Przedewszystkiem więc dał do dziennika ostrzeżenie, aby nikt nie nabywał spornych weksli, a sprowokowany odpowiedzią publiczną w piśmie pp. Oppenheima i jego przyjaciół w przemyśle musiał w powtórne ostrzeżeniu wyjaśnić parę przykrych dla pp. O., K., K. rzeczy.

Cóż zrobić ze „sprytnymi” kontrahentami? Pan adwokat spełnił też swój obowiązek oby-

watelski składając skargę karną do władz właściwych z zapytaniem, czy też czyn panów Oppenheima, Kopera i Kleina nie jest to przypadkiem oszustwo, przewidziane w obowiązującym u nas rosyjskim kodeksie karnym w art. 293 i zagrożeniem karą do sześciu lat więzienia.

Po dłuższym śledztwie sędzia nie mógł uznać za czyn karny. Jest to bowiem tylko dowcip cywilny (z zakresu prywatnych stosunków handlowych).

Postępowanie karne o oszustwo zostało umorzone, nabywcy mogą się procesować w drodze cywilnej. Ale pp. przemysłowcy Oppenheim, Koper i Klein czuli się dotknięci na honorze i wnieśli skargę o zniesławienie w druk.

Sąd Okręgowy w osobach prze-Sąd okręgowy w osobach przewodniczącego sędziego Kramera, sędziów Maślankiewicza i Długosza wysłuchał wywodów rzecznika oskarżycieli adw. Krawieckiego oraz obrońcy pp. Hersego i Wenera adwokata Skoczyńskiego.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych od niesłusznego zarzutu zniesławienia. Otrzymali tym sposobem zupełną satysfakcję. A zadatek p. Piekarskiego jak zwracaliśmy leżący odw. etaj jak niezwracany, tak niezwrócony.

## Elewatory utkwily wobec różnicy zdań

Głośniejsza sprawa budowy elewatorów zbożowych w Polsce, zainicjowana przez Rząd, utkwiała na martwym punkcie. Przyczyniła się do tego różnica zdań, jaka się zarysowała między Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Rolnictwa.

Minister rolnictwa p. Raczyński, szczególnie po wycieczce do Austrii, gdzie zwiędzał elewatory tamtejsze, jest przeciwnikiem budowy wielkich elewatorów, a chętnieby widział budowę małych śpiżnicy powiatowych. Zwolennikiem wielkich elewatorów jest natomiast Minister Skarbu, p. Klarner.

Pozatem na opóźnienie tej sprawy wpłynęła żądana amerykańskiej firmy Ulen, która miała finansować budowę tych elewatorów. Firma ta zastrzegła sobie koszty budowy budynków i za to żąda kilkunastu procent od kosztów budowy. W sferach miarodajnych żądania te uważają za zbyt wygórowane.

## Przyjazd wojskowy

Bawi w Warszawie wojewoda kielecki p. Manteufel, który był przyjęty wczoraj na audjencji u b. ministra Młodzianowskiego.

## Reorganizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych

Ustalona w latach powojennych organizacja naszego ministerstwa spraw wojskowych przedstawiała się do niedawna następująco.

Minister miał dwóch głównych pomocników: szefa administracji, kierującego całością spraw zaopatrzenia wojska i administracji, oraz szefa Sztabu Generalnego, któremu podlegały wszystkie sprawy dotyczące przygotowania operacji, organizacji i mobilizacji, wyszkolenia wojska i sprawy personalne.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wojskowych składało się ze Sztabu Generalnego (pięć oddziałów, stanowiących łącznie organ pracy szefa Sztabu) i z dziesięciu departamentów poszczególnych broni i służb, podległych szefowi administracji, które jednak otrzymywały dyrektywy szefa Sztabu Generalnego odnośnie organizacji i wyszkolenia, a zarazem i prac mobilizacyjnych.

Jako organ generala, przewidzianego na naczelnego wodza na wypadek wojny, działało Biuro Szefowej Rady Wojennej, zajmujące się zasadniczo zagadnieniami operacyjnymi. Na czele tego biura stał 2-gi zastępca szefa Sztabu Generalnego.

Powyższa struktura w praktyce okazywała się zupełnie zadowalającą, nawet po wprowadzeniu w życie takiej, czy innej w szczegółach ustawy o naczelnym władzach wojskowych. Wystarczyło bowiem stworzyć Radę Obrony Państwa, poza Ministerstwem Spraw Wojskowych, i oprócz tego bezpośrednie, osobiste niejako biuro przyszłego naczelnego wodza. Tymczasem przed kilku miesiącami rozpoczęła się gruntowna reorganizacja. Stworzono stanowisko trzeciego pomocnika ministra, mianowicie t. zw. II-go wiceministra, powierzając mu pokojową organizację i wyszkolenie wojska. W związku z tem podporządkowano mu cztery departamenty: piechoty, kawalerii, artylerji i lotnictwa. Pozostałe miały podlegać szefowi administracji. Rozwiązano przytem departament artylerji, tworząc z nim departament uzbrojenia i samotnie błakający się samodzielny wydział artylerji. Miało to być początkiem zasadniczej reorganizacji, o której jakoś głucho obecnie. Przystąpiono natomiast, po wprowadzeniu drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy o naczelnym władzach wojskowych, do organizacji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, zakrawając go na niezwykle wielką miarę i przewidując w nim obsadę złożoną z kilkudziesięciu oficerów.

W wyniku dotychczasowych przemian posiadamy dzisiaj Generalny Inspektorat, zajmujący się stroną operacyjną przyszłej wojny; Sztab Generalny, zajmujący się organizacją wojenną, mobilizacją i znowu operacjami wojennymi (w oddziale III-cim), oraz organ pracy II-go wiceministra (t. zw. biuro ogólno-organizacyjne), który zajmuje się organizacją pokojową i wyszkoleniem.



Znane ze swej dobroci  
solidnego wykonania

**MUNDURKI**

SZKOLNE PRZEPISOWE

poleca

**I. SZULC**

Moniuszki 12

Ceny możliwie niskie.

**WYKWINTNE UBIORY I OBUWIE**

męskie, damskie i dziecięce

**N A S P Ł A T Y**

na bardzo dogodnych warunkach

**Dom Towarowy Kurcan**

Długa 50.

**PIERWSZO RZĘDNA SZKOŁA KROJU**

nowoczesna, zycia i modelowania, koncesjonowana przez Ministerstwo, b. profesora kroju paryskiej akademii Lewańskiego, mistrza cechów: warszawskiego, petersburskiego, moskiewskiego, charkowskiego i rostowskiego, autora najobszerniejszego dzieła czterotomowego (1,038 rys) „Encyklopedia kroju i szycia” odznaczzonego przez powagi fachowe zagranicą najwyższymi nagrodami światowemi. Zapisy codziennie. Niezależnym warunkiem przystępnym. Kończącym patenty cechowe i świadectwa szkolne. Przyjeżdżnym pomieszczenia zapewnione. Program bezpłatnie. Formy bibułkowe od 25 groszy. Jerozolimskie Nr. 7 (przy Brackiej), tel. 140-50

## Dziś mniej, niż zwykle A jednak kradli

Wiktorowi Boguszowi (Krucza 7) — przed domem nr. 2 przy ulicy Piwnej z samochodu oponę wartości 200 zł.

— Stanisławie Szulborskie (Pańska nr. 59) — ubrania i bieliznę wartości 200 zł.

— Stanisławowi Kędzierskiemu (Łucka nr. 2) — przez okno różne ubrania wartości 1000 zł.

— Alojzemu Farnikowi ze sklepu przy ul. Próznej nr. 1 „na szopenfeld” futro wartości 585 zł.

— Ludwikowi Talarczakowi porucznikowi 15 p.p. w pociągu na dworcu głównym — płaszcz wartości 100 zł.

— Marji Paprockiej (Chocimska nr. 17) na liniach węglowych stacji głównej towarowej — torebkę, zawierającą zegarek złoty męski, pugilares skórzany i 20 zł. na ogólną sumę 340 złotych.

— Józefie Osiejowej (Sobieskiego nr. 10) — 200 zł. gotówką.

— Bolesławowi Niedźwieckiemu (Nowowiejska) — kabel wartości 568 zł.